Rok VIII. Petroków, d. 23 marca (4 kwietnia) 1880 r. Nr. 14.

TYDZIEŃ.

Prenumerata w miejscu:

rocznie.	rs. 3 kop. —
półrocznie.	rs. 1 kop. 50
kwartalnie.	rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie.	rs. 4 kop. 40
półrocznie.	rs. 2 kop. 20
kwartalnie . . . . . :	rs. 1 kop. 10

Za odnoszenie do domu kwartalnie kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz petitu lub za jego miejsce.

za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.

za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronicy podwójna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedyńczego numeru kop. 7 i pół.

Biuro Redakcyi i ekspedycyja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują**: Redakcyja, — obiedwie księgarnie w Piotrkowie, — agentura „Rajchman i Frendler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują: Kantor Główny; obie księgarnie w Piotrkowie; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Józef Pniewski.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szołowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hłasko Antoni.	w Rawie	„ Wesołowski Antoni.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— Biuro redakcyi dla interesantów otwarte codziennie z rana od godziny 9 do 11, i po południu od 2 do 4-ej. Ogłoszenia przyjmują się w tym samym czasie. **Adres:** dom Michelsona obok Magistratu.

OD REDAKCYI.

Z rozpoczynającym się kwartałem mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić Szanownych naszych przedpłacicieli, o łaskawe wniesienie zaległej, [oraz należnej nam za kwartał rozpoczynający się prenumeraty. Ponieważ zwykle na skutek ogólnie wyrażanych żądań, wysyłamy zawsze pismo dawnym przedpłacicielom, pomimo nawet dopuszczenia z Ich strony zaległości w drobnej opłacie prenumeracyjnej,—niniejszem więc upraszamy Tych z pomiędzy dłużnych nam prenumeratorów, którzy nie życzą sobie nadal odbierać „Tygodnia“, aby o tem raczyli donieść nam listownie, objawiając to postanowienie Swoje na poczcie i żądając od niej zwrócenia niezwłocznego nadesłanych numerów. W przeciwnym razie uważać Ich będziemy jako naszych dłużników za cały rozpoczynający się kwartał.

Uwaga 1. Za najdogodniejsze tak dla siebie jak i dla naszych prenumeratorów, uważamy nadsyłanie przedpłaty **wprost pod adresem redakcyi w Piotrkowie, dom Michelsona, obok Magistratu**, albo, składanie takowej **na ręce osób wymienionych w nagłówku „Tygodnia“.**

Uwaga 2. Upraszamy najusilniej o **dokładne wypisywanie adresów.**

O TESTAMENTACH.

III.

Czy wola testatora jest nieograniczoną, to jest, czy każdy ma prawo testamentem podarować cały majątek komubądź, czy nie? Pod tym względem kodeks dzieli obywateli na dwie kategoryje: takich, którym pozostawia zupełną swobodę darmego rozporządzenia majątkiem, i takich, wolę których ogranicza. Do pierwszych należą osoby niemające krewnych zstępnych, wstępnych, ani małżonka. Tak więc ktoś, co po śmierci swej nie pozostawia ani dzieci lub wnuków, ani rodziców lub dziadów, ani wreszcie małżonka, ma prawo cały majątek swój komubądź podarować lub testamentem zapisać. Zupełnie jednak ma się rzecz inaczej co do tych osób, które zostawiają po sobie zstępnych (dzieci, wnuki, prawnuki i t. d.), wstępnych (rodzice, dziady i babki) lub małżonka. Prawodawca nie chciał udzielić zupełnej swobody takiemu obywatelowi, obawiając się, aby on powodowany chwilową nieprzychylnością względem tak blizkich krwią osób, jak powyższe, nie skrzywdził ich.

W szczegółach odnoszące się tu przepisy prawa tak się przedstawiają.

1) Kto pozostawi po swej śmierci jedno dziecko, może połowę majątku swego rozdarować innym osobom; kto pozostawia dwoje dzieci, może rozdarować trzecią część; kto zostawi troje lub więcej dzieci—czwartą część majątku. Pod wyrazem dzieci rozumieć tu należy także wnuków, prawnuków, licząc za jedność jeśli pochodzą od tegoż samego dziecka. Tak więc n. p. osoba mająca 40,000 rs. majątku i dwoje dzieci, oraz wnuków po trzecim dziecku, obowiązana jest koniecznie $^{3}/_{4}$ to jest 30,000 rs. zostawić dla samych dzieci i wnuków, a ma prawo $^{1}/_{4}$ majątku, to jest 10,000 rs., podarować komubądź innemu.

2) Gdy zmarły nie ma dzieci i zstępnych w ogóle, ale pozostawia jednego lub kilku wstępnych, w każdej z dwóch linij ojczystej i macierzystej,—część rozporządzalna majątku wynosi połowę, a gdy pozostawia wstępnych tylko w jednej linii—$^{3}/_{4}$.

Tak więc, ktoś mający 10,000 rs. zostawia ojca i matkę: wtedy ma prawo rozdarować osobom postronnym 5000 rs., drugie zaś 5000, to jest połowę, winien zostawić rodzicom po 2500 dla każdego (albo dziadom, jeśli niema rodziców). Jeśli przy życiu pozostaje tylko jedno z rodziców np. ojciec, matka zaś nie żyje i nie żyją również jej rodzice, ma prawo dowolnie rozrządzić sumą 7500 zostawiwszy ojcu 2500 rs.

3) Wiadomo, iż małżonek przy życiu pozostały, dostaje z majątku zmarłego bezdzietnie drugiego małżonka $^{1}/_{4}$ lub nawet w niektórych razach połowę. Otóż małżonkowi nowemu zapisami testamentowemi lub darowiznami pokrzywdzić pozostałego przy życiu współmałżonka więcej, jak o połowę. Tak np. ktoś, niemający dzieci ani wnuków, zostawia po sobie żonę i 40,000 rs. Ponieważ żona, przy egzystowaniu krewnych do 4-go stopnia, miałaby prawo do $^{1}/_{4}$ części to jest, do 10,000 rs., mąż może osobom postronnym rozdarować 35,000 to jest tyle, żeby nie skrzywdził żony więcej, jak o połowę tego, co jej się z prawa należy.—5000 rs. musi w każdym razie żonie pozostawić.

Tak więc osoba mająca zamiar pisać testament, winna przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, czy ma ona prawo dowolnego rozrządzania całym majątkiem, czy nie. Jeżeli nie, to jest, jeżeli pozostawia zstępnych, wstępnych, lub małżonka, powinna swój majątek obliczyć, rozważyć wiele może podług prawa rozdarować, t. j. jaka jest jej część rozrządzalna i z tej dopiero części robić zapisy. Jeżeli jednak testator już dawniej za życia poczynił darowizny, to one potrącają się z części rozrządzalnej. Objaśnijmy to przykładem. N. ma jedno dziecko i z majątku swego wynoszącego 100,000 rs. darował już komuś 20,000 a obecnie pragnie testamentem poczynić legaty. Część rozrządzalna podług tego co było powiedziano wyżej wynosi połowę to jest 50,000. Potrącając z niej te 20,000 jakiemi już dawniej rozporządził, N. ma prawo w zapisach testamentowych rozrządzić tylko trzydziestu tysiącami; zaś 50,000 musi dziecku zostawić.

W końcu zauważyć musimy, iż naruszenie przez testatora powyższych przepisów nie skutkuje nieważności całego testamentu; sąd jedynie *na żądanie* osób pokrzywdzonych może darowizny pozmniejszać, tak, żeby dla koniecznych sukcesorów pozostało to, co się im z prawa należy (legitima pars.).

IV.

Są osoby, którym niewolno jest pisać testamentu, to jest, których testament, gdyby go pozostawiły, będzie nieważnym. Temi osobami są: waryjaci, samobójcy i nieletni mający mniej jak 16 lat wieku. Osoby starsze nad 16 lat, ale młodsze nad 21 mają prawo pisać testament, wolno im jednak rozporządzić tylko połową tej sumy, jaką mogliby rządzić gdyby były pełnoletniemi. Tak więc naprzykład osoba mająca 17 lat wieku, niezamężna, bezdzietna, lecz zostawiająca jedno z rodziców, może z majątku wynoszącego np. 4,000, zapisać testamentem osobom obcym lub na cele dobroczynne tylko 1500 sr. Osoba taka jeżeliby była pełnoletnią miałaby prawo rozrządzić trzema czwartemi, to jest 3000 rs. (*).

W. H.

(*) Zamieszczając dokończenie artykułu „O testamentach“ rozpoczętego w Nr. 9 naszego pisma, nie możemy pominąć milczeniem zarzutu, jaki nas spotkał ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, zarzutu, dotyczącego wogóle wszystkich dotychczasowych artykułów popularno-prawnych pana W. H, które od czasu do czasu zwykliśmy podawać naszym czytelnikom. Wprawdzie z zarzutem owym spotkaliśmy się w kole tutejszych panów prawników, którym niepodobało się zbytnie poruszonych kwestyj prawnych spopularyzowanie. — Otóż zapatrywanie się nasze wprost jest przeciwne powyższemu zapatrywaniu. „Tydzień“ nie jest pismem dla specyjalistów, ale dla ogółu przeznaczonem, -jako więc takie, powinno się rachować z najróżnorodniejszemi wymaganiami, i od czasu do czasu, oprócz artykułów całkiem seryjo i głębiej rzecz traktujących (jak „O zniżce papierowego rubla“—„Serce jako wyraz uczuć“) powinno zamieszczać artykuły jaknajbardziej popularne i to właśnie w tych kwestyjach, które wszystkich jednako interesują i wszystkim zarówno znajomość ich nieodbicie jest potrzebną t. j. w kwestyjach społeczno-prawnych. Jestto pole działania dla każdego niespecyjalnego pisma, a tem bardziej też prowincyjonalnego. Tak zwany bowiem „przeciętny“ czytelnik „Tygodnia“ niewątpliwie tylko z tak napisanych artykułów odniesie rzetelną korzyść; również, za podobne traktowanie rzeczy, krótkie i popularne, wdzięczni nam będą i ludzie innej kategoryi, a mianowicie ludzie zkąd inąd światli, ale specyjaliści w innym kierunku, nie w sferze nauk społecznych. Tak jest: nietylko dla większości ogółu, ale i dla wielu jednostek bardzo zkąd inąd światłych wiele kwestyj prawnych, tak potrzebnych w życiu—jest ową: *terra incognita*. Mówimy to na podstawie danych; jak z jednej bowiem strony niedawno jeszcze zgłaszano się do nas po kupno numerów z artykułem „O testamentach“ dla osób w tem interesowanych, tak z drugiej znów strony, ludzie najpoważniejsi, ale jednostronnie wykształceni, ludzie gabinetowi, że się tak wyrazimy, mówili nam otwarcie, że kwestyja ta była dla nich całkiem nową, czyli, że

Wiadomości Bieżące.

— **Na dotkniętych powodzią powiślan w Sandomierskiem** złożyli: Żyżniewski rs. 2; — Manugiewicz rs. 5;—J. Markiewicz rs. 3;— K. Rudowski rs. 3;—W. Makowski rs. 3;— Stasio, Stefcio, Kazio i Władzio rs. 4;—W. H. z funduszu przeznaczonego na cel dobroczynny rs. 19 kop. $3^1/_2$.—Ogółem z poprzednio złożonemi rs. 173 kop. 94.

— **„Gdy wieści o głodzie** między chłopami na Szląsku doszły do nas, posypały się składki tak obficie, iż dziś stanowią już sumę nader poważną“ — „W imię *zdrowego rozsądku* i miłosierdzia, rzucamy pytanie, czyby ten sam prąd ofiarności, tak silny jeszcze, nie dał się skierować tam, gdzie zachodzi równa, a poniekąd *pilniejsza* bo niezaspokojona potrzeba“. „*Tylko prowincyja pomyślała dotąd o nieszczęśliwych*;—w mieście, biorącem zwykle inicyjatywę w sprawach podobnych—(w Warszawie)—nie uczyniono dla nich nic“ — „Dawaliśmy rauty i odczyty na rozmaite cele, tylko oni sami, tylko ci chłopi z nad brzegu Wisły *pozostali opuszczeni i zapomniani;* a jednak niemniej tam, niż na Szląsku, łez, niemniej głodu, niemniej niedoli!.

Są to twierdzenia i wnioski, jakie wyczytujemy w... „*Gazecie Polskiej*“, w artykule: *Opuszczeni* (N. 65).

— **Taksa**, na chleb, w d. 18 marca podniesioną została do $4^1/_4$ kop. za funt; na mięso zaś, jakeśmy już donosili, do kop. 11 za funt ze sztuk miejscowych. Reszta produktów nie zmieniona.

— **Ceny na drzewo** opałowe zostały w ciągu ostatnich lat 10-ciu zdwojone: półkubiczny sążeń drzewa sosnowego w r. 1870 kosztował rs. 3, obecnie zaś rs. 6. Szczególniej podnosiła się cena w ostatnich dwu latach.

— **Śmiałość rzezimieszków** bywa niekiedy wielką. W nocy z pierwszego na drugi dzień Świąt Wielkanocnych jednemu z tutejszych adwokatów skradziono mosiężną tabliczkę zawierającą imię, nazwisko i stan poszkodowanego. Tabliczka ta kilka rubli wartująca odjętą została pomimo obecności żołnierza wartującego z bronią naprzeciw domu w którym mieszkał poszkodowany, i stróża nocnego, *śpiącego* na progu sąsiedniego domu.

— **Wyrok sądowy w sprawie literackiej**. Przed kilkoma dniami stał się prawomocnym wyrok Sądu Handlowego warszawskiego w sprawie p. Fr. Barańskiego z dyr. teatru prowincyjonalnego p. J. Puchniewskim, w sprawie o własność literacką. P. Puchniewski bez przyzwolenia tłomacza przedstawiał w Kaliszu i w Warszawie dramat W. Hugo „Lukrecyja Borgija“ w przekładzie p. B., za co, na mocy wspomnionego wyroku p. P. obowiązany został zapłacić p. B. rubli 85, a nadto koszta procesu.

— **Biblijografija.** W tych dniach wyszły w osobnych odbitkach i są do nabycia w miejscowych księgarniach, dwa utwory dramatyczne Bronisława Grabowskiego: „*Królewicz Marko*“, dramat w 5 aktach, osnuty na tle dziejów południowych Słowian—i „*Syn Margrafa*, tragedyja w 5 aktach, której treść stanowi obraz walki Słowiańszczyzny z Germanizmem w X wieku.

— **„Tygodnik powszechny“** rozesłał swym prenumeratorom jako premium bezpłatne za kwartał 1, kopiję drzeworytniczą obrazu F. Kostrzewskiego: „Powrót od chrztu“.

---

[1] oni coś skorzystali, wdzięczni za krótkie i objektywne czysto traktowanie przedmiotu, któremu więcej czasu poświęcić nie byłby wstanie.

Podaliśmy te kilka słów objaśnienia dla przekonania łaskawych naszych oponentów, że nie działamy bez zastanowienia,— a jednocześnie, aby Szanownemu autorowi rzeczonych artykułów wypowiedzieć nasze zapatrywanie się na ten przedmiot i podziękować Mu za Jego użyteczną pracę.

(Przyp. Red.).

— **Pokwitowania** z rs. 38, resztujących od zakupu produktów spożywczych dla Szlązaków, a w styczniu jeszcze wysłanych panu Miarce, dotychczas jeszcze od tego ostatniego nie otrzymaliśmy. Skoro tylko nadejdzie takowe, donieść nieomieszkamy.

MEANDRY.

XII.

Myślą ja tęsknią w przestrzeń gonię:
— Gdyby tu nie być, tylko tam!
Ku wam! ku wam!
W świetlane tonie,
W tej błogiej stronie,
Którą z mych sennych marzeń znam!...

Głos ku mnie tęschny ztamtąd płynie:
— Gdyby być z tobą, nie zaś tu!
O tam! co tchu!
Ku tej krainie
Którą jedynie,
Znam biedny z błogich marzeń snu!...

XIII

Śmierć smugą jest świetlaną,
U widnokręgu, poprzez nocy cienie
Dniejącą nieskończenie.
Już—już—dla ciebie błysnąć miało rano
Dnia wielkiej wiedzy... a wtem ci kazano
Mieć wieczne odpocznienie.

XIV.

Jakabadź nasza chudoba,
Na zewnątrz, zawsześmy cudzej
Mądrości słudzy.
Prawem nam względy te oba:
— Jedz... jak się tobie podoba—
Suknie miej... tak jak chcą drudzy.

XV.

Przy Arce dziejów, która w pochód kroczy,
Idź jako śnieżny Lewita,
Niech myśl z pozoru przeżyta,
W twej czystej piersi budzi zmysł proroczy,—
Kto starej prawdzie baczni e patrzy w oczy,
Wiecznie w nich nową wyczyta.

XVI.

Życie mknie jak ranna łania...
Ledwieś z mglistej błysł osłony,
Już ci senna śmierć, w dwie strony
Sercem bijąc, kres wydzwania—
I coś wziął bez dziękowania,
Oddać musisz nieproszony.

XVII.

Pod jej okienkiem, gdzie cię z chaty
Ona spojrzeniem wabi miłem,
Zwyczajną sobie ziemią byłem—
Aż kiedy we mnie wsiano kwiaty,
Stałem się tak jak ty bogaty,
I już nie jestem nędznym pyłem.

XVIII.

Kapryśne losy, raz pono
Coś i dla świni uczynią—
Wyryła w śmieciach pod skrzynią
Z pieniędzmi sakwę zgubioną—
Wtedy jej zaraz mówiono:
— Ach! Jaśnie Wielmożna Świnio!

(*Świstki Sylena*).

ROZMAITOŚCI.

— **Mróz, jako lekarstwo na ospę**. Podczas zimy tegorocznej uczynionem zostało ciekawe spostrzeżenie w szpitalu miejskim w Poznaniu. Kilku chorych na ospę w napadzie gwałtownej gorączki uciekło podczas nocy ze szpitala i po przepędzeniu całej nocy bez odzienia prawie, na zimnie, nazajutrz dopiero odnalezieni zostali. Ospa u chorych tych w zupełności rozwiniętą była, całe ciało pokryte mieli krostami, gorączka dochodziła do 41 stopni. U wszystkich tych chorych następstwem wypadku było zmniejszenie gorączki i prędkie zupełne uleczenie; u jednego zaś z nich, który w napadzie gorączki wyskoczył w nocy przez okno, i błąkał się w jednej koszuli przez czas długi po ulicy, przy 10 stop. niżej zera, nazajutrz po odnalezieniu go, zauważono ustanie w zupełności gorączki i zniknięcie krost: po paru dniach zupełnie wyleczony, chory ze szpitala wypisanym został.

Spostrzeżenia te zachęciły miejscowych lekarzy do czynienia odpowiednich doświadczeń. Przewieziono w tym celu kilkunastu chorych do szpitala położonego za miastam i umieszczono ich w salach nieogrzewanych, w których okna były otwarte. Nazajutrz już skonstatowano ustanie gorączki, krosty zaczęły znikać, a po ośmiu dniach, wszyscy niemal chorzy cieszyli się już zupełnem prawie zdrowiem.

(Gaz. Rol.)

— **Zabezpieczenie** od wysychania świeżo posadzonych drzewek. Szczególniej przesadzane na wiosnę, cierpią wiele drzewka skutkiem wysychania, zanim zasilać się zaczną rozrastającemi się korzeniami i dlatego znaczna część, w porze panujących suchych wiatrów, nie przyjmuje się i ginie. Można jednak skutecznie zaradzić temu posmarowaniem przesadzonych drzewek, tak pni jak i gałęzi, mieszaniną złożoną z gliny, wapna i gnojówki, która zabezpiecza od wyparowania wilgoci i silnego promieniowania słońca, a tem samem chroni od wysychania, zanim przyjmą się korzenie. Później powłoka taka pod wpływem deszczu i rozrastania się pnia jak i gałęzi, sama odpada.

Postępowanie to bardzo proste, zasługuje na zalecenie.

— **Oczyszczenie materyi jedwabnych i lnianych**. Zaplamione materyje jedwabne jak: mantyny, floranse, fulary i t. d., łatwo dadzą się oczyścić sposobem tu zaleconym i zachowają świeżość tak, jakby były nowe, jeżeli tylko zafarbowanie fabryczne było dobre.

Na miskę niezbyt głęboką wlewa się 10 łut. miodu, wkłada 8 łut. szarego mydła, pociętego na kawałeczki i dolewa pół kwarty zwyczajnej wódki, poczem wszystko to rozpuszcza się na wolnym ogniu, mieszając dokładnie, celem jednostajnego połączenia się mięszaniny. Oznaczona tu ilość wystarcza na oczyszczenie jednej sukni.

Mając już gotową w powyższy sposób przyrządzoną zaprawę, rozciąga się po kawałku na czystem stole, popprutą już pierw materyję i wyciera równo wszędzie szczotką z końskiego włosia, maczaną w powyższej mieszaninie, ciągle przez ten czas przetrzymywanej w miejscu postawionej na słabym ogniu.

W ten sposób wyciera się materyję z obu stron, używając takiej ilości zaprawy oczyszczającej, aby takową całkiem przesiąkła materyja. Po wytarciu w ten sposób, druga osoba bierze zaraz po kawałku wytartej już materyi i przepłókuje takową w naczyniu napełnionem czystą wodą, ale bez wycierania. Po pierwszem przepłókaniu większa część zaprawy oczyszczającej spłynie z wodą. Następnie zanurza się więc materyję jeszcze w drugiem naczyniu z czystą wodą i nareszcie w trzeciem, dopokąd woda osiąkająca z materyi nie będzie zupełnie czystą.

Tak oczyszczone kawałki bez wyciskania z wody, wiesza się na sznurach. Jeżeli przepłókiwanie może uskuteczniać się w wodzie płynącej, wtedy będzie jeszcze lepiej.

Skoro tak oczyszczone i rozwieszone kawałki osiakną z wody, póki jeszcze są wilgotne, przystępuje się do prasowania. W razie gdyby były nazbyt jeszcze przesiąkłe wodą, lekko przeciera się przed prasowaniem miękim kawałkiem suchego płótna. Prasuje się zaś z lewej strony żelazkiem dość gorącem, dopóki materyja jest jeszcze mocno wilgotną. Ostateczne zaś przeciąganie nie powinno uskuteczniać się zbyt rozpalonem żelazkiem, przyczem starać się należy, aby podczas prasowania nie pozaginać materyi.

Materyja jedwabna, w ten sposób oczyszczona, przy starannem postępowaniu, przedstawią się zupełnie jakby nowa, odzyskując dawny połysk i świetność. (*)

(Gosp. Wiejs.).

— **Rany roślin mięsistych** szybko się goją, gdy do nich przyłożyć kawałek zapalonej hubki. Wypalona rana prędko się zabliźnia i goi.

— **Ciałopalenie.** Pierwsze spalenie pogrzebowe zwłok ludzkich miało miejsce w Gotha, 10-go grudnia 1878 roku. W ciągu ubiegłego roku piętnaście podobnychże obrzędów tamże dokonanych zostało. Na pierwszy rok uważają to za nader świetny rezultat nowowprowadzonego zwyczaju. Czas potrzebny do całkowitego spopielenia ciała wynosił od 1 i pół do 2 i pół godzin, a zatem średnio około dwóch. Oprócz Gotha, pojedyncze fakta ciałopalenia miały miejsce w Langensalza, Naumburgu, Neustadzie nad Orlą, Lipsku, Dreznie, Bambergu, Hanowerze, Wrocławiu i Wiednin.

— **Nadzwyczajna długość włosów.** Dr. Erazm Wilson z Londynu, na jednym z odczytów swoich w towarzystwie lekarskiem, jak donosi „Medical Times,“ pokazywał fotografiję kobiety 38 lat mającej, wzrostu 5 stóp 5 cali, która w stojącej postawie okrywa się pięknym złocistym płaszczem włosów, ciągnących się jeszcze kilka cali po ziemi. Najdłuższe z nich mają 6 stóp, 3 i pół cala długości. Średnia długość włosów u kobiety wynosi 30 cali, a trzy stopowe włosy można już uważać za piękne. Doktór Henryk Leonard z Filadelfii posiada fotografiję pewnego amerykanina z prowincyi środkowych, którego broda wlecze się po ziemi przy chodzeniu, ma ona siedm stóp, sześć cali długości. Żona pewnego aptekarza w Filadelfii posiada włosy nieco krótsze, niż kobieta wyżej cytowana, ale za to najgęstsze prawdopodobnie, jakie są na świecie. Kiedy siedzi na krześle, może je tak ułożyć, że z pod osłony niemi wcale nie widać jej ciała.

— **Lekarstwo od wścieklizny.** P. Torres Coicedo, poseł rzeczypospolitej Salvador, ofiarował ogrodowi zoologicznemu w lasku Bulońskim dwie ciekawe rośliny, *guaco* i *cedron*, oddawna sławione w Ameryce, jako lekarstwo od ukąszenia wężów jadowitych i od wścieklizny. Ciekawe jest wykrycie ich własności leczniczych. Indyjanie zauważyć mieli, że pewien ptak drapieżny żywiący się wężami jadowitemi, szuka liany guaco, je jej liście i wyciera o nie pióra. Poszli więc za jego przykładem i przekonali się o skuteczności tej rośliny we wścieklinie, w ukąszeniach jadowitych i w zimnicach bagnowych. Wykrycie zresztą własności guaco i cedronu dokonanem zostało przez doktora Saffroy podczas podróży jego po Nowej Grenadzie w 1869 roku. (Przy. i Przem.).

— **Ilość żydów na świecie.** Wedle statystycznych danych ogłoszonych we wstępie do atlasu geograficznego Andrea, ogólna liczba żydów na świecie wynosi obecnie do 7-iu milijonów (na 400 milijonów chreścijan, 170 m. machometan, 650 m. pogan). Z tej liczby ok. 5-iu mil. przypada na Europę, 500,000 na Afrykę, 750,000 na Azyję i 150,000 na półn. Amerykę. Pojedyncze państwa Europy liczą żydów: Rosyja z Finlandyją i Królestwem Pol. 2,612,000, Austro-Węgry 1,376,000, Niemcy 511,000, Rumunija 150,000, Niderlandy 69,000, Turcyja ok. 100.000, Francyja 90,000, Anglija 65,000. Włochy 46,000, Szwajcaryja 7,000, Danija 5,000, Grecyja 5,000, Hiszpanija 6,000, Portugalija 1000, Szwecyja 2 000, Belgija 2,000, Norwegija 2,009, Serbija 2,000.

— **Według** najświeższych doświadczeń, najlepszym środkiem gaszenia płonącej nafty jest mleko. Dzienniki niemieckie donoszą, że skuteczność tego środka sprawdzono świeżo w Ilmenau, gdzie miał miejsce wypadek stłuczenia lampy i zapalenia się zawartej w niej nafty. Wszelkie sposoby ugaszenia powstałego ztąd ognia były bezskuteczne i dopiero mleko okazało się środkiem szybkim i stanowczym.

(*) My ze swej strony dodajemy, iż osoby kompetentne upewniają nas, że jest to rzeczywiście naj praktyczniejszy i jedyny środek oczyszczenia materyj jedwabnych. (Prz. Red.).

Licytacyje w guberni Piotrkowskiej.

— W d. 26 marca (7 kwietnia) r. b. w rządzie gubernijalnym piotrkowskim na dzierżawę robót około naprawy dróg szosowych klasy 1-ej w r. 1880: Łódzko-rawskiej z odnogą do stacyi Rogów i łódzko-tomaszowskiej, oraz na przygotowanie przyrządów drogowych.

— W radzie warszawskiego okręgu wojennego w dniu 24 marca r. b. na dostawę żywności w guberni piotrkowskiej do magazynu piotrkowskiego mąki czetwierti 1573, kaszy jęczmiennej 45 i gryczystej 45; do magazynu częstochowskiego mąki 450 kaszy 20 i 23: do magazynu łódzkiego mąki 1432 kaszy 74 i 83.

— W d. 27 marca (8 kwietnia) w urzędzie powiatowym piotrkowskim na dzierżawę dochodów propinacyjnych w 90 dobrach prywatnych od dnia 1 (13) stycznia 1880 r. do dnia 1 (13) stycznia 1886 r.

— W d. 22 marca (3 kwietnia) r. b. w urzędzie powiatowym będzinskim na dzierżawę dochodów propinacyjnych na ziemiach włościjańskich, w dobrach prywatnych instytutowych i majoratowych od r. 1880 do 1886.

— W d. 6 (18) czerwca r. b. w kancelaryi hipotecznej powiatu łódzkiego przy ulicy Konstantynowskiej N. 320 na sprzedaż nieruchomości pod N. 761 przy ulicy Piotrkowskiej i S. Andrzeja w m. Łodzi.

— W d. 10 (22) czerwca r. b. w kancelaryi hipotecznej w m. łodzi w domu pod N. 320-d. przy ulicy Konstantynowskiej przed notaryjuszem panem Kamockim na sprzedaż nieruchomości pod Nr. 889-a przy ulicy Zarzewskie położonej.

— W d. 6 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano w magistracie m. Częstochowy na dzierżawę 162 miejsc pod kramy czyli stoły na placu jasnogórskim w Nowej Częstochowie i 47 takich samych miejsc w Starej Częstochowie na rok jeden.

— Dla wzmocnienia dzieci i osób podlegających niedostatkowi krwi, lekarze zalecają na śniadanie, równie przyjemny jak i wzmacniający posiłek: **Racahoud** de Delangrenier de Paris.

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzów, od kataru, zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: **Sirop Pate de Nafé** de Delangrenier de Paris.

BRONISŁAWA PRÓSZKOWSKA

wykonywa wszelkie roboty w zakres **bielizny** tak **damskiej** jak i **męzkiej** wchodzące, jakoteż wszelkiego rodzaju **hafty, neglize, kapy, czepeczki negliżowe** i t. d.—Na żądanie stałych swoich kuntmanów, podejmuje się również gruntownej naprawy i odnawiania uszytych przez siebie robót, oraz prania kołnierzyków i mankietów.

Wykończenie staranne i sumienność w obchodzeniu się z powierzonym sobie materyjałem uważa za swój obowiązek, a wszelkie roboty stara się wykonywać po jaknajumiarkowańszych cenach. — Nowy Rynek, dom Ilkowicza, z bramy na lewo w podwórzu. (3- 2)

Ktoby chciał z dniem 1-go lipca r. b. zamienić mieszkanie mniejsze na większe, składające się z 4-ch pokoi z przedpokojem, kuchnią i t. d. położone przy ulicy Petersburskiej, raczy się zgłosić do Redakcyi „Tygodnia" po bliższą informacyję (2—2)

Dzwona i Sprychy.

We dworze wsi KOBIELE MAŁE powiatu nowo-radomskiego, są do sprzedania, przed rokiem wyrobione, z drzewa, w zimowej porze ścinanego, dobrze wysuszone:

Dzwona brzozowe—kóp sto.
Sprychy dębowe—kóp osiemdziesiąt.

Ktoby sobie życzył takowych czy ogółem, czy częściowo, nabyć może. (3—2)

OSOBA

w średnim wieku, dobrze wychowana, życzy sobie w krótkim czasie zająć miejsce towarzyszki w domu zamożnym, przy osobie podeszłej, lub matkować dzieciom, godnie odpowiadając przyjętym obowiązkom. Wiadomość bliższa w księgarni pana F. Jędrzejewicza. (3—2)

SENATORSKA, 22.

RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.

OGŁOSZENIA REKLAMY PUBLIKACYE GAZETY

Po cenach redakcyjnych
bez żadnych kosztów
DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACYJ
OGŁOSZENIA I REKLAMY
przyjmuje
WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ
RAJCHMAN I FRENDLER
Warszawa, Senatorska, 22.

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.

SENATORSKA, 22.

! Niedościgniona dotąd !
Starszego lekarza D-ra Schmidta
OLIWA SŁUCHU
ulepszona przez **Dr. M. Deutscha**

leczy każdą głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia, usuwa natychmiast przytępienie słuchu i szum w uszach. Za nadesłaniem **3 rubli** przesyła się franco flaszkę oliwy słuchu z opisem użycia.

Jedynie prawdziwa do nabycia u głównego składnika.

Juliusza Graetz,
w Wiedniu II, Praterstrasse 49.

(R. i Fr. Nr. 9293) (8 6)

FABRYKA
KROCHMALU KARTOFLANEGO I SYROPU
W. A. SCHOLTEN
W PIOTRKOWIE.

ma honor zawiadomić że **zawiera obecnie znowu kontrakta na dostawę kartofli czerwonych i cebulkowych po cenie:**

Za dostawę we Wrześniu po rs. 1 kop. 25,
„ w Październiku „ 1 „ 20,
„ w Listopadzie „ 1 „ 15,

za korzec, wagi 280 funtów rosyjskich,—**franco fabryka.**

Kartofle białe o 10 kop. taniej.

Przy dostawie kolejowej cały fracht kolejowy bonifikowanym zostaje.
Bliższych wiadomości udziela Dyrekcyja i Agenci:

PP. Zaleski w Piotrkowie i
M. Szancer w Radomsku.

(3—1)

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau
Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego **wykazały** stanowczą skuteczność pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi*.

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą pigułek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.
W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS
wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najwątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."
(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.
W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
Doktora Clin
Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.
W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra **Rabuteau.**

(20—14)

HELENA TRAWIŃSKA
Piotrków, naprzeciwko kościoła PP. Dominikanek w domu Litkiego 1-sze piętro od frontu.
Udziela lekcyje kroju
według systemu paryzkiego. Kurs rs. 10.
(11 5)

Potrzebny jest **UCZEŃ**
Do fabryki wyrobów rękawiczniczych Feliksa Jurczykowskiego. (3—3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 1-szy powieści Wilkie Collins'a p. t. „Tajemniczy Pałac," w przekładzie z angielskiej St. Jungowskiej.

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

Дозволено цензурою W drukarni F. Bełchatowskiego w Petrokowie.